

Wprowadzenie do modlitwy słowem Bożym (Łk 24, 35-48)

1. Poproszę Ducha Świętego, by zabrał ode mnie wszelkie troski i niepokoje. Zawierzę Mu ten czas modlitwy i słuchania Słowa.
2. „Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach”. Wtedy oświecił ich umysły, aby zrozumieli Pisma (Łk 24, 44-45)

Trzeba czegoś więcej niż światła słonecznego, by czytać Mojżesza, Proroków i Psalmów. Konieczne jest wewnętrzne oświecenie, nieodłączne od dobrej woli i miłości. Jezus potwierdza, że Stary Testament mówi o Nim jako cierpiącym Słudze.

Czy doświadczam Bożego prowadzenia podczas modlitwy słowem Bożym? Czy pozwalam Bogu, by dotykał swoim słowem miejsc trudnych i bolesnych w moim życiu?

3. „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał” (Łk 24, 46).

Jezus chciał, aby zapamiętano nie Jego Kazanie na Górze, ale Jego krzyż. Nie byłoby Ewangelii, gdyby nie było krzyża; a śmierć na krzyżu byłaby bezużyteczna dla zmycia ludzkiej winy, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał. Dobroć w obliczu zła musi cierpieć, gdyż kiedy miłość spotyka grzech, zostaje ukrzyżowana. Jeśli Jezus przyjął to, co najgorszego świat miał do zaoferowania, a następnie dzięki mocy Bożej wzniósł się ponad to, któż więc miałby przestać ufać, kiedy widzi w ciemności Zmartwychwstałego z chwalebnyimi bliznami na dłoniach, stopach i boku?

Prawo, którego udzielił Jezus, jest jasne: życie to walka; jeśli nie będzie w naszym życiu krzyża, nigdy nie będzie pustego grobu; jeśli nie będzie korony cierniowej, nigdy nie będzie aureoli; jeśli nie będzie Wielkiego Piątku, nigdy nie będzie Niedzieli Wielkanocnej.

Jak przeżywam trudności i krzyż w swoim życiu? Czy wierzę, że to droga, która prowadzi do zmartwychwstania?

4. Podziękuję Bogu za drogę jaką mnie prowadzi, za to, że daje mi swoje słowo, bym potrafił odczytywać Jego wolę w moim życiu. Za św. Siostrą Faustyną powtórzę: „Zmartwychwstanę w Chrystusie, ale muszę wpierw w Nim żyć” (Dz. 392).